Nr. 57. Kraków, Niedziela dnia 11 Marca 1883. Rok III.

Prenumeratę i inseraty przyjmują:
Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye:
W Krakowie: Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika, skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ulica Grodzka: p. J. Bajer.— Na Stradomiu księgarnia S. Herzoga.
We Lwowie: księgarnia Polska, Plac Halicki, 14.
Reklamacyje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

# GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.
Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Warunki prenumeraty:
W Krakowi : rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr.
W Galicyi i całej monarchii austro-węg.: rocznie 16 złr, półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct.
W innych krajach: rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.)
Pojedynczy numer 5 cent. z przesyłką pocztową 8 cnt.
Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

## Kraków, dnia 10 marca.

### Kandydaci i wybory.

Ogłosiliśmy wczoraj odezwę komitetu przedwyborczego centralnego oddziału Galicyi zachodniej. Naznaczając dzień zjazdu delegatów do Krakowa, udziela ona zarazem nader zdrową przestrogę komitetom powiatowym, iż przedwczesną jest rzeczą przedstawianie przez nich kandydatów komitetowi centralnemu, natomiast zaś wypadałoby im się zająć przygotowaniem do wyboru wyborców po gminach i rozważaniem przymiotów zgłaszających się kandydatów ze względu na dobro kraju. Poczucie praktycznej potrzeby należytego pod względem formalnym przeprowadzenia aktu wyborczego, prowadzi komitet centralny do wskazania tejże samej drogi postępowania komitetem powiatowym, jaką myśmy wskazywali ze względów politycznych, zasadniczych, ze względu na treść wyboru. Myśmy wykazywali niejednokrotnie, że komiteta powiatowe, jak najszerzej rozwinięte, powinny nam zastąpić niejako *martwe okręgi wyborcze małej własności*, tak, aby następnie sam akt wyboru przez ciało wyborcze małej własności, doraźnie i efemerycznie powołane do życia, był tylko kontrapróbą i sankcyą konstytucyjną wyboru dokonanego przez komitet.

Dzisiaj, tu mianowicie w zachodniej części kraju, dzieje się wprost przeciwnie. Tu, ex-posłowie rządzącego stronnictwa zagrożeni przez wielką reakcyę, jaka się objawiła w kraju przeciw niefortunnemu kierunkowi polityki krajowej, rzucili się odrazu do agitacyi na rzecz swoją po martwych okręgach małej własności — znaczy to zaś tyle, aby zebrawszy w powiecie pozory istnienia swej kandydatury wśród włościan, nie dać zawiązkowi komitetu powiatowego rozwinąć swej organizacyi i działalności, wpływem na osoby i zastraszeniem możliwością wystąpienia *jakiegoś* niebezpiecznego kontrkandydata, lub rozdwojenia przy wyborach, wymódz na takim zawiązku komitetu przedstawienie pospieszne siebie jako kandydata komitetowi centralnemu, i w ten sposób ubiedz wyrażenie się opinii, pochwycić znienacka znowu mandat poselski w imię nie zasad i nie celów politycznych, *lecz czczej od takowych solidarności*... Jakiej solidarności? pyta zdumiony czytelnik: solidarności rządzącego stronnictwa, rządzącego tu na zachodzie, a przez protekcyę władz i polityki wiedeńskiej rządzącego w kraju.

Słyszeliśmy i czytaliśmy hasło zjednoczenia rzucone świeżo przez nowego herolda tej partyi w jego prelekcyi o Stańczyku. Hasło to przystrojone jak najponętniej dla publiczności, jak najbardziej uspakajająco dla naiwnych umysłów, brzmi w jego całości: „Opiera się on (kierunek) na głębokiej wierze w żywotność naszego narodu, na niewzruszonem przekonaniu, że własnemi siłami zdołamy odzyskać wszystko, powtarzam wszystko, cośmy stracili.“ Jakże to pięknie brzmi i uspakajająco! Cóż potrzeba więcej z punktu narodowego naszego! Szkoda, że ta proklamacya hasła nie mówi nic, jakiemi drogami i sposobami ma się realizować kierunek oparty o tak piękne zasady! Właściwie zaś chodzi właśnie o te drogi i sposoby chodzi, boć nie ma ani jednego stronnictwa, ani jednej osoby — ba, żadnej koteryi nawet, któraby się poważyła wystąpić u nas na arenę publiczną nie twierdząc gołosłownie, że wierzy w żywotność narodu i że zdołamy odzyskać *wszystko*, zagadkowe *wszystko*, cośmy stracili.

Polityka, to codzienne przebijanie drogi dla swojego kierunku wśród okoliczności ogólnych, wśród jakich żyjemy. Czuje to i nowy herold stańczykowskiego obozu, i dla tego nie może uniknąć dania odpowiedzi, jakiegoś dania odpowiedzi, co do dróg obecnych — przesunąwszy się więc przez kwestyę zadań ogólnikiem *wyzyskać okoliczności zewnętrzne*, tak streszcza program stronnictwa:

„Cała ta walka i praca na nicby się nam nie przydała i pożądanych nie przyniosła owoców, gdyby nie miała wielkiego hasła prawdy. Tylko naga historyczna prawda otworzy przed nami skarby przeszłości i nauczy nas, co z niej jako drogą spuściznę mamy zachować, co jako błąd stanowczo od siebie odepchnąć. Tylko prawda pozwoli nam zmierzyć nasze rzeczywiste siły i warunki walki, którą toczymy, ocenić. Tylko w ogniu prawdy możemy się zahartować, w jej bólu wytrawić.

„Oto w krótkie, najkrótsze słowa ujęty program tego dążenia i ruchu etc.“

Szkoda, wielka szkoda, że taki program nic znowu nie objaśnia, że znowu tylko jest frazesem ujmującym naiwne umysły. Dyspozytorami prawdy bezwzględnej na świecie, po ludzku bezwzględnej, są chyba papież nieomylny dla katolików, i matematyka dla zadań materyi. Papież, obecny papież więcej niż wielu jego poprzedników głosi zasadę: „Królestwo moje nie z tego świata“, solidarność swoją usuwa od stronnictw politycznych walczących nawet w imię Kościoła: świadectwem Francya i Niemcy; a matematyczne: *dwa razy dwa cztery*, nie wystarcza dla skomplikowanych i uwarunkowanych duchem ludzkim zadań polityki bieżącej. Dyspozytorem więc prawdy politycznej, trzebaby chyba zrobić profesorów historyi i spierających się z sobą badaczy historycznych. Czyż ci więc stanowić mają ster polityczny!

Tyle, i absolutnie nic więcej nie zawiera w sobie program neostańczykowski, program, w imię którego chcą oni mimo smutnych doświadczeń dalej rządzić polityką krajową. Natomiast wszakże świeża fantazya szermierza odnowionego obozu, tak zaznacza zewnętrzne granice stronnictwa: „Liczba jego członków niezmierna, wszystkie niemal majątki ziemskie w ich posiadaniu, stolica Kraków przez nich zajęta, widać ich na wszystkich urzędach państwowych i autonomicznych, na ławach sejmowych i na katedrach uniwersyteckich“. A dalej mówiąc o tem idealnem potomstwie Stańczyka, młody uczony powiada: „niema w niem ani jednego człowieka, któryby nie odznaczał się pewnem wykształceniem, pewnem stanowiskiem i pewnym politycznym rozumem“. Zapytujemy wszystkich ludzi zdrowego rozsądku, za wyjątkiem fanatyków stańczykowskiego obozu, czy w tem naznaczeniu granic stronnictwa i wartości wewnętrznej jego adeptów, leży owa prawda, za pomocą której stronnictwo przebija drogi dla swojego kierunku, która jest jego hasłem? Dosyć postawić takie pytanie — sądzimy — odpowiedzi nań nie potrzeba, chyba wskazania: do czego dochodzić może zarozumiałość i zaślepienie stronnicze!

Czczość bezprogramowa, brak zasad politycznych pod płaszczem *prawdy historycznej*, którą jak chce niech każdy sobie tłomaczy, a raczej tak jak mu ją dają urzędowi historyografowie stronnictwa, solidarność koteryjna, pragnąca wszystkich ująć pod ster bezcelowy i wszystko ogarnąć w imię jedynego realnego hasła: wyzyskania okoliczności — wyzyskania takiego jak dotąd — oto co pozostało z tego związku politycznego, od czasu gdy wywietrzała w nim sól patryotyczna zadokumentowana krwią i czynami życia i krwią prawdziwą dawnych heroldów, którzy zeszli z pola. Tacy to epigonowie, i takie zwietrzałe stronnictwo szturmuje do mandatów poselskich, i przyznaje zaślepione, że chce zatrzymać rządy nad krajem, rządy zbankrutowane — w imię solidarności koteryjnej!

A jednak, staćby się to mogło. Do

---

*Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 10 marca 1883.*

## JAN ze Strzelec SUCHYWILK zwany

**Kanclerz W. Koronny Królestwa Polskiego i Arcybiskup Gnieźnieński,**

niegdyś jego fundacya i rezydencya w Krakowie, jak niemniej innych zasłużonych kapitularnych następców *).

5

(Dokończenie).

Dzieła Kołłątaja wszystkie, a które jak wiadomo są liczne, wyszczególnił ks. biskup Łętowski dokładnie w swym *Katalogu*, i do tej jego wiadomości odsyłamy czytelnika. Jedynie zwracamy uwagę co do dzieła *o ustanowieniu i upadku konstytucyi 3. Maja 1791 r.* w Metz w dwóch Tomach wydanego, którego autorstwo wspólne przypisywano i przypisują dotąd powszechnie Hugonowi Kołłątajowi, Franciszkowi Salezemu Dmóchowskiemu i Ignacemu Potockiemu, iż ks. Łętowski niewiadomo na jakiej podstawie przydaje za współpracownika Kołłątajowi, Mostowskiego i Weisenhofa, pomijając zaś Dmóchowskiego i Potockiego.

W końcu nie możemy pominąć milczeniem, iż Kołłątaj zabawiał się niekiedy poezyą. I tak między innymi, napisał piękne wierszyki podczas swej kuracyi w Karlsbadzie, który to utwór po zaszłej śmierci, jako na właściwem miejscu w r. 1814 zapewne przez rodzinę lub też przyjaciół zamieszczono w Karolowych warach. Wiersze namienione, brzmią w osnowie, jak następuje:

Polaku! na co pijesz źródła wody wrzące:
Które tu moc natury czyni zbyt gorące?...
Wszakże twe łzy podobne są do tego ścieku!...
Pij więc teraz łzy własne!... dar smutnego wieku...
Raczej w głębi tych tu skał kuj grobowiec sobie,
Kiedy nie masz Ojczyzny cóż po życiu Tobie?....

Dnia 28. Listopada 1829 r. po wyniesieniu na biskupstwo Krakowskie Karola Skórkowskiego, podówczas Dziekana katedralnego, o którym wspomnieliśmy już przy opisie *pałacu biskupów Krakowskich*, Dom ten oddany został w dożywotnie posiadanie Antoniemu Bystrzonowskiemu Ś. T. D. kustoszowi podówczas katedralnemu a później Dziekanowi Krakowskiemu i o którym również pisaliśmy jako o jednym z najhojniejszych tegoczesnych dobroczyńców Ubogich w *Roczniku Krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności* z r. 1849, niemniej w osobnem wydaniu 1851 r. tudzież w książce p. t. *Obraz życia i zasług Opatów Mogilskich* w r. 1867; wreszcie w *Pamiętniku Jubileuszowym* namienionego Towarzystwa Dobroczynności w r. 1868.

Dnia 10. Maja 1848 r. po śmierci d. 14. Lutego t. r. zaszłej Antoniego Bystrzonowskiego, Dziekana katedralnego i Senatora b. Rzeczypospolitej Krakowskiej, miał sobie przyznaną tę rezydencyę w posiadanie Antoni Rozwadowski, nauk wyzwolonych i Filozofii Dor., proboszcz w Ruszczy, kanonik Krakowski od r. 1833, później scholastyk katedralny a wreszcie archidyakon Krakowski od r. 1864. Był on Sędzią surrogatem Konsystorza Jeneralnego Krakowskiego, niemniej delegowanym od tutejszej Kapituły do b. Komisyi spraw wewnętrznych i duchownych w Warszawie, w sprawach kościoła i służby Bożej dotyczących. Należał również jako Członek do Rady najwyższej, Akademii duchownej Warszawskiej. Sprawował także obowiązki czynnego Członka Komisyi, wyznaczonej do obrachowania funduszów duchowieństwa z Rządem Pruskim. Był Rozwadowski po kilkakroć Reprezentantem delegowanym z tutejszej Kapituły na Sejmy b. Rzeczypospolitej Krakowskiej. Nadmienić jeszcze wypada, iż ten zacny i pełen dobroci prałat, położył zasługi w tutejszych Instytutach dobroczynnych, a mianowicie w Komitecie ochron dla małych dzieci jako Opiekun główny przewodniczący, również w Arcybractwie miłosierdzia i Banku pobożnym jako podstarszy, niemniej w Krakowskiem Towarzystwie Dobroczynności, jako Członek honorowy zastępujący po kilkakroć Protektora na ogólnych wyborczych Zgromadzeniach Towarzystwa. Za czasów zaś Księstwa Warszawskiego, pracował w Ministerium Spraw Wewnętrznych jako pomocnik Ministra Łuszczewskiego.

Wspomniawszy o zasłużonych po największej części dygnitarzach Kościoła naszego, gdyż nie było prawie przykładu, aby najważniejsze sprawy państwa nie oparły się o którego z biskupów lub prałatów Krakowskich; mimo woli nastręcza się obserwacya co do dwóch mieszkańców opisującej się rezydencyi, którzy wśród wielkiego przedziału czasu, między XIV. a XVIII. stuleciem, podobieństwem stosunków, położenia politycznego i szczególnego zbiegu okoliczności, najwięcej są zbliżeni do siebie pod względem moralnym, kościelnym i politycznym. Mężami tymi są: Jan ze *Strzelec Suchy wilk* zwany i Hugo Kołłątaj. I tak z zestawienia ich przymiotów i zasług publicznych okazuje się: iż Jan ze *Strzelec* był najmędrszym mężem stanu w kraju, w spółczesnej epoce, niemniej Reformatorem i redaktorem z Kazimierzem W. ustaw prawodawczych w *Wiślicy*, z powołania zaś duchowną osobą i dygnitarzem jako Dziekan kościoła katedralnego Krakowskiego, mieszkańcem własnej rezydencyi w dzielnicy Podwawelskiej i że się tak wyrażę pod bokiem czyli ręką królewską, nadewszystko zaś zwiastunem rozkwitu, pomyślności, potęgi i sławy państwa w długiej przyszłości, którego był W. Kanclerzem koronnym. Podobnież Hugo Kołłątaj w odnośnej życia swego epoce, uchodził również za najrozumniejszego męża stanu w Polsce, tudzież reformatora i Rektora Akademii Jagiellońskiej. Niemniej Kołłątaj, z powołania był duchownym dygnitarzem na Zamku Krakowskim i koadjutorem biskupstwa Krakowskiego, a przytem mieszkańcem podwawelskim w rezydencyi zbudowanej przez poprzednika przed czterma wieki. Zostawał zaś pod ręką królewską podczas nadzwyczajnego pobytu na Zamku w Krakowie Króla Stanisława Augusta, poźniej zaś w przymiocie podobnym urzędujący jak jego odwieczny poprzednik, gdyż z Referendarza postąpił na godność Podkanclerzego W. Księstwa Litewskiego. Przedewszystkiem wreszcie był Kołłątaj zwiastunem wielce pożądanym pod względem powszechnej oświaty w kraju i współredaktorem słynnej po wszystkie czasy Ustawy 3. Maja 1791 r. mającej na celu wolność, równouprawnienie i ludzkość, a tem samem uszlachetnienie i podźwignienie z upadku wielkiego Narodu.

Dr. KONSTANTY HOSZOWSKI.

KONIEC.

tego prowadzi bowiem przyjmowanie narzucających się zuchwale kandydatur — bez programu, bez głębszej rozwagi i walki przekonań w obszernych komitetach powiatowych, a dodajemy i w szczupłych ciałach wyborczych, innych znowu wpół martwych okręgach, okręgach naszej wielkiej własności.

Przestroga oddziału krakowskiego komitetu centralnego była więc bardzo na czasie, komitet spełnił przez nią w tym razie swoje zadanie, jakie leży głównie w czuwaniu nad swobodą i bezstronnością wyborów. Niechże obywatelstwo nasze w komitetach i poza komitetami spełni również swoją, roztrząsając starannie: kto, w imię czego, i dla jakich określonych kierunków sprawy publicznej naszej — ma objąć mandat poselski? i niech nie da się ciągnąć na pasku solidarności, którą mu przedstawiają jako jakąś solidarność ogólną, a która jest tylko solidarnością koteryi! Jeśli spełni ono ten swój *obowiązek obywatelski*, wtedy będzie lepiej, wtedy będzie naprawa! Inaczej, sprawa publiczna stanie się igraszką neo-stańczyków wiedzących jedynie, że trzeba wyzyskiwać okoliczności i krzykliwych tromtadratów, deklamujących przeciw panom, szlachcie, rządom i socyalistom, a wiedzących tylko, że trzeba wyzyskiwać frazesa popularne, aby mieć korzyści opozycyjne. Chwila jest decydująca tymczasem dla sprawy publicznej, i chwila tak ważną, jak ona nie była *w tym* kraju, od lat trzydziestu kilku być może.

## Dział ekonomiczny.

### Sprawozdanie o jarmarkach wiosennych na konie w r. 1882.

Komitet Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego ogłasza następujące sprawozdanie o jarmarkach wiosennych w r. 1882:

Ze sprawozdań, jakie komitet odebrał od swoich delegatów o odbytych jarmarkach wiosennych na konie, staraniem Towarzystwa gospodarskiego po raz pierwszy w roku ubiegłym odbytych, wnosić można, że jakkolwiek każda rzecz u nas nowa trafia tu i owdzie na trudności, lub opozycyę nieraz nieuzasadnioną, to przecież jarmarki wiosenne będą z każdym rokiem zyskiwać zwolenników w miarę jak przesąd ustąpi zdrowym pojęciom ekonomicznym.

Wszyscy pp. delegaci wyrażają się z pewnem uznaniem dla komitetu Towarzystwa gospodarskiego i oświadczają się za dalszem utrzymaniem jarmarków wiosennych — z wyjątkiem jednego, t. j. pana delegata z jarmarku Tarnowskiego, który twierdzi, że jarmark się nie udał, i kończy swe sprawozdanie wnioskiem, żeby w przyszłości zaniechać odbywanie jarmarku w Tarnopolu na dniu 28 kwietnia — chociaż w sprawozdaniu swem dodaje, że pomimo tego sprzedano tam 143 koni.

Najświetniej ze wszystkich powiódł się jarmark w Rzeszowie jako okolicy, gdzie chów koni jest w kwitnącym stanie, nietylko u właścicieli większych obszarów, ale i u włościan. Sprzedano tam za granicę około 400 koni zbytkowych, niektóre po bardzo wysokich cenach.

Jarmark w Mościskach można uważać jako bardzo pomyślny i można się spodziewać, że hodowcy tamtejszej okolicy, zachęceni tem pierwszem powodzeniem, zjadą się tem liczniej na przyszłe jarmarki.

W Tarnopolu uskarżali się kupcy na brak wyborowego towaru. Ubolewać tylko można, że znakomite stada tej części kraju, z niedocieczonych przyczyn nie wzięły udziału w jarmarku, przez co odstraszają kupców zagranicznych.

W Stanisławowie, gdzie nigdy dotąd nie bywało jarmarku na konie, ruch targowy był mało ożywiony; kupców przybyło ledwo kilku, hodowcy zaś mieli trudność zdążenia z końmi na termin oznaczony, a to z powodu świąt Wielkanocnych, które o dwa dni tylko poprzedzały jarmark.

Z przedstawionych na jarmarkach wiosennych do zakupna ogierów na stadniki rządowe, zakupiła komisya na miejscu sześć sztuk ogierów, zaś cztery ogiery zostały dodatkowo nabyte przez ministerstwo rolnictwa na wniosek komitetu dla spraw chowu koni.

W Tarnopolu jeden z przedstawionych komisyi ogierów, który dla podeszłego wieku nie mógł być zakupiony na stadnika rządowego, znalazł zaraz nabywcę w osobie pana Berga, kupca z Berlina.

Nie mniej ważnym czynnikiem jak zakupno ogierów, mające na chów koni wpływ zbawienny, jest premiowanie z funduszów państwowych, odbywające się właśnie na jarmarkach wiosennych. W jesieni bowiem nie ma zasługi hodowca, który przedstawi komisyi konia trawą i koniczyną wypasionego, gdy przeciwnie na wiosnę dobrze przezimowany koń daje słuszną miarę starannego chowu i silnego żywienia, i dla tego hodowca zasługuje na uznanie i pomoc materyjalną.

Komitet Towarzystwa gospodarskiego postarał się także, aby na jarmarkach wiosennych zakupywała komisya asenterunkowa remonty dla armii. Stosunkowo zakupiono bardzo małą ilość remont, nie dla braku zdatnego materyału, lecz ceny, które u nas płacą za remonty wojskowe, są tak nizkie, że konkurencya z zagranicznymi kupcami jest niemożliwą. Organa ministerstwa wojny nie chcą dotąd zrozumieć własnego interesu i kupować wprost od producentów, tylko dawniejszym zwyczajem kupują chętniej od żydów-przekupniów.

Reasumując osiągnięte z odebranych sprawozdań rezultaty, komitet Towarzystwa gospodarskiego z uzasadnionem zadowoleniem może wskazać, że jego inicyatywie i staraniom udało się ściągnąć kilkudziesięciu kupców zagranicznych, którzy zostawili w kraju pieniądze za kilkaset koni i to w porze roku, kiedy rolnik z innej gałęzi swego gospodarstwa nie może się spodziewać dochodu.

Komitet Towarzystwa gospodarskiego, zachęcony tym rezultatem odbytej po raz pierwszy seryi jarmarków wiosennych, poczyni wszystkie potrzebne kroki, ażeby w roku 1883 odbyły się one powtórnie w tych samych miastach i terminach, którym i święta Wielkanocne obydwóch obrządków nie będą w bieżącym roku przeszkadzać.

Zasiadając w komitecie dla spraw chowu koni w Galicyi, jako delegat Towarzystwa gospodarskiego wniósł p. Borowski na posiedzeniu dnia 3 stycznia b. r., a komitet jednogłośnie uchwalił prosić ministerstwo rolnictwa o asygnowanie żądanej kwoty na premie za staranny chów koni i na zakupno ogierów na stadniki rządowe podczas odbywających się jarmarków wiosennych.

Komitet spełnia najmilszy obowiązek składając dzięki tym wszystkim, szczególnie panom delegatom na jarmarki wiosenne, niemniej burmistrzom, który z ofiarą czasu i środków raczyli wspierać go w dokonaniu dzieła, które ma na celu unormowanie i ujęcie w karby dotąd w dzikim stanie znajdującego się targu końskiego — dla zapewnienia tej tak ważnej produkcyi krajowej, pewnych i korzystnych warunków handlowych.

Komitet spodziewa się, że i nadal może liczyć na pomoc swych współobywateli, bo bez niej gorliwsze jego usiłowania byłyby nadaremne.

---

**Stan zasiewów w Węgrzech** jest według nadeszłych do węgierskiego ministeryum handlu sprawozdań, w wielkiej części kraju pomyślny. Mrozy nocne zaszkodziły tylko w niektórych miejscach zasiewom.

---

**Koncesya na kolej** lokalną z Doliny do Wygody udzieloną została pod dniem 3 b. m. posiadaczowi dóbr i przemysłowcowi Leopoldowi Popperowi de Podhragy. Kolej ta budować się mająca, długości około 8·5 kilometrów, poczynać się będzie na południowo-zachodniej stronie od stacyi Dolina kolei Arcyks. Albrechta, a prowadzić będzie obok miejscowości Nowosielica niżna i wyżna do stacyi Wygoda, założyć się mającej na prawym brzegu rz. Świcy, od tej stacyi zaś pójdzie kolej konna około 0·5 kilometra długa do tartaku koncesyonaryusza. Koszta budowy tej kolei lokalnej wraz koleją konną obliczone są w maksymalnej kwocie 210.000 złr.

---

**Sprawa soli bydlęcej**, powtarzana bez znużenia przez różne organa, w różnych memoryałach, rezolucyach itd., nieprędko jeszcze zostanie pomyślnie załatwioną — jak donosi korespondent lwowski „Czasu“ — bo dopiero wynaleziony być musi pewny środek, t. z. denaturalizacyi soli, t. j. takiego jej przekształcenia, aby przypadkiem jaki chłop biedny zamiast wsypać sól do żłobu, nie mógł jej użyć w kuchni do lichej strawy swojej! Tymczasem przyznało ministerstwo skarbu przynajmniej pewne ułatwienia w poborze surowicy dla bydła bezpłatnie lub za opłatą. Nie potrzeba już uciążliwej interwencyi lekarzy powiatowych, bo wystarczy samo potwierdzenie zwierzchności gminnej lub przełożeństwa obszaru dworskiego, że surowica potrzebna jest petentowi do poprawienia pokarmu dla bydła. Podania takie mają być wnoszone do nadzorów straży skarbowych, które po sprawdzeniu podanych dat, przedkładać będą prośby z warunkami swojemi wprost krajowej dyrekcyi skarbu. Równocześnie zniżono w salinie Wielickiej cenę hektolitra surowicy, wydawanej zamiejscowym petentom na kąpiele lub na pokarm dla bydła, z 1 złr. 22 ct. na 70 ct. Wieliczanie nie mogą korzystać z tej zniżonej ceny. W innych salinach cena surowicy w ogóle żadnej nie ulegnie zmianie.

## Dział literacki i artystyczny.

**„Znaczenie dziejów Polski i walk o niepodległość“** przedstawił *Stefan Buszczyński*. (Poznań. — Nakładem Dra Ludwika Rzepeckiego. — Druk W. Simona. — Wyszedł zeszyt I. Część I i II. Jest do nabycia w znaczniejszych księgarniach w Krakowie, tudzież prowincyonalnych. Cena 1 złr. 80 ct. Część III wprędce prasę opuści. Po niej nastąpi dalszy ciąg).

Jeden z dzienników zagranicznych wyraził o tem dziele następujące zdanie: „Język czysto polski, styl wzorowy, sposób pisania łatwy i pełen powabu, sprawia, iż dzieło to, w którem autor zamknął rezultat głębokich a sumiennych badań historyczno-politycznych, czyta się z wielką przyjemnością.

Co jednak najwięcej je zaleca, to treść znakomita, rozświecająca najżywotniejsze kwestye narodowe, polityczno-społeczne i religijne; to pogląd z zupełnie nowego a jedynie prawdziwego stanowiska na dzieje Polski oraz ich znaczenie.

Pod tym ostatnim względem praca p. Buszczyńskiego stanowić będzie epokę w historyografii polskiej.

Obdarzony zmysłem krytycznym i poczuciem sprawiedliwości, autor nie naciąga historyi do pewnych, teoretycznych widzeń i postulatów. Jako sprawiedliwy sędzia zasiadł w trybunale historycznym, bez żadnych z góry powziętych uprzedzeń. Bada fakta, porównywa je z wypadkami wziętymi z dziejów innych narodów, które zna doskonale i nie zostawiając żadnego swego poglądu, żadnego wniosku i twierdzenia bez silnego uzasadnienia dowodami, wydaje sprawiedliwy sąd o rzeczy, który rozświeca istotne znaczenie i charakter dziejów Polski. Prawda, którą namiętność doktrynerów i widoki politycznych interesów nieprzyjaznych Polsce stronnictw usiłowały zaciemnić, wydobyła się w tem dziele jasna jak słońce!

Czas był zaiste wielki wydobyć ją z pod kamieni kłamstwa, któremi ją zwłaszcza w ostatnich czasach przywalono.

Gdy szkoła nowych krakowskich historyków nadużyła krytyki i zastosowała ją w tym jedynie celu, ażeby z historyi uczynić, jak to trafnie powiedział Zygmunt Miłkowski, akt oskarżenia przeciwko Polsce. mający udowodnić, iż naród nasz nie posiadał w żadnej dobie swego historycznego bytu przymiotów koniecznych do samodzielnej państwowej egzystencyi, że więc rozbiory nie były faktem gwałtu i polityczną zbrodnią, lecz aktem naturalnym śmierci narodu bez odrodzenia; że więc w konsekwencyi, powstania i wszelkie usiłowania dążące do przywrócenia Polsce niepodległości są niedorzecznem przeciwko naturze rzeczy przedsiębiorstwem i szalonem rzucaniem się z motyką na słońce lub występnym przeciwko prawnemu stanowi buntem, wywołanym przez wpływy zagranicznych rewolucyonistów; gdy dalej Świętojurcy czyli moskalofile, oraz niemieccy i panslawistyczni polakożercy, wszystkie exterminacyjne czynności zaborczych rządów usiłują wytłumaczyć i usprawiedliwić zarzutami, opartymi na zfałszowanych lub wymyślonych faktach historycznych, — gdy więc z historyi, tej nauczycielki narodów, zrobiono pomocnicę zbrodni narodobójstwa, stało się koniecznością napisanie dzieła gruntownie zbijającego wszystkie te bezzasadne oskarżenia i kłamliwe zarzuty, a wykazującego rzeczywiste znaczenie Dziejów Polski i powstań narodowych.

Konieczność tę zrozumiał Stefan Buszczyński, jeden z najpoważniejszych i najzdolniejszych polskich pisarzy, autor wielu dzieł wysokiej wartości i napisał dzieło, jakiego nam właśnie było potrzeba, dzieło czyniące zadość wszelkim wymaganiom i pod każdym względem znakomite.

Wytrącił on swą sumienną pracą broń tym wszystkim, którzy z poglądów historycznych zrobili sposób do propagandy osłabiającej patryotyzm lub środek do rozrywania całości polskiego narodu oraz tępienia jego żywotności i położył tamę na wielką skalę praktykującemu się bałamuceniu umysłów młodzieży oraz opinii publicznej.

Uparci doktrynerzy i nieprzyjaciele narodu nie zaprzestaną zapewnie i nadal prowadzić nikczemnej przeciwko polskiemu narodowi propagandy za pośrednictwem fałszowanej nauki. — Byłoby to zbyt śmiałem z naszej strony przypuszczeniem, gdybyśmy wyrzekli, iż spodziewamy się, że wobec udowodnionej prawdy przez Buszczyńskiego, uznają się za zwyciężonych i kusić się już więcej nie będą o zapuszczanie jadu rozkładowego w ducha narodu. Uczyniliby to, gdyby byli ludźmi dobrej wiary i woli, — nie są nimi, więc będą i nadal przysłaniać oblicze prawdy historycznej dla rozrywania naszych sił i paraliżowania narodowej mocy. Cokolwiek jednak napiszą, jakkolwiek fałszywy zarzut i oskarżenie oparte jakoby na dziejach narodu sformułują, dbały o prawdę czytelnik znajdzie w dziele Buszczyńskiego odpowiedź na te zarzuty i oskarżenia.

Jest to dzieło więc skarbcem prawdy historycznej, które dziś i po wszystkie czasy będzie służyć do sprostowania krzywych ścieżek, na jakie nasz naród wciągają pisarze wiodący do zatracenia.“

Tegoż autora wyszły poprzednio: „La décadence de l'Europe,“ dzieło napisane przed ośmnastu laty, wydane w roku 1867 (Paryż. Księgarnia Wład. Mickiewicza. Libr. du Luxembourg. Rue de Tournon 16), przedstawiające *prawa* i *potrzeby* narodów, obok powszechnego upadku społeczeństwa, a *potępiające wszelkie tajemne stowarzyszenia i konspiracye*; wydany następnie w tymże duchu (1876 r. u Wład. Mickiewicza) „Le Catéchisme social“ (Katechizm społeczny) skierowany głównie przeciw zgubnym doktrynom socyalistów i materyalistów, jako szkodliwym prawdziwej, rozumnej wolności; — „Die Wunden Europa's“ (Leipzig. Slavische Buchhandlung, 1876) obraz nędz społecznych przedstawiony w liczbach statystycznych, wraz z *ethnograficzną* tablicą europejskich ludów; — „Ameryka i Europa,“ obraz porównawczy (Kraków, 1876) i t. p. dzieła są, jak wiadomo, owocem pracy jednego autora.

„Oświata w Polsce i u Niemców za czasów Kopernika i w dzisiejszym wieku“. „Anarchia polska i cesarz Józef II.“ (Wspomnienie historyczne). Obydwa te dzieła mają związek ze „Znaczeniem dziejów Polski“ i w niektórych względach je dopełniają. Świeżo zaś wyszła z druku w Warszawie „Pielgrzymka do grobu Bolesława Śmiałego“ z opisem *spinki* Króla-Pokutnika umieszczonej w skarbcu na Wawelu.

## KRONIKA.

*Kraków d. 10 marca.*

**Kuryerek krakowski.** We czwartek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej krakowskiej, z którego sprawę podajemy poniżej; o jednej rzeczy zapomniała nasza poczciwa i poważna Rada na powyższem posiedzeniu, na którą Kuryerek zwrócić musi uwagę. Starszy kolega „Czas“ doniósł niedawno, że jakiś *wyrobnik umarł w Krakowie . . . z głodu.* I dziwnie jakoś utonęła ta rzecz wśród innych spraw krakowskich, nie dotarłszy do uszów i serca żadnego z radców miasta. A przecież to rzecz nie obojętna, że jakiś człowiek umarł w naszem mieście z głodu. Należałoby się dowiedzieć, czy to fakt prawdziwy? gdzie i przy jakich okolicznościach się wydarzył? i czy ktoś inny np. jaka władza nie jest winną tej śmierci z głodu nieszczęśliwego człowieka. Chociaż więc późno, to lepiej późno, jak nigdy, należałoby tę rzecz wyświecić; inaczej stanie się ona wodą na młyn socyalistów i wybornym argumentem do ich agitacyi mającej na celu burzenie dzisiejszego ustroju społecznego. — Takie zresztą sprawy, choćby najdrobniejszej jednostki społecznej zgniecionej fałszywem tempem biegu ogółu spraw, powinny być zawsze przedmiotem rozważenia publicznego a nietylko sprawiedliwości karzącej.

**Pogrzeb** ś. p. Walentego Franciszka 2 imion Kicińskiego odbył się wczoraj przy licznym udziale publiczności. Ubodzy Towarzystwa dobroczynności poprzedzali kondukt a po obu stronach karawanu postępowali członkowie cechu malarskiego z p. Józefem Maszczyńskim, starszym cechu na czele, cech murarski wystąpił również z chorągwiami. Pogrzeb prowadził ks. wikaryusz Wawrzynowski i przyjaciel domu zmarłego ks. Piwowoński.

**Z Koła art. literackiego.** Wczoraj wieczór odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Koła artystyczno-literackiego, na którem dokonano wyboru dwóch członków komitetu, mianowicie pp. Guyskiego, artysty-rzeźbiarza i p. Piwnickiego, artysty malarza w miejsce pp. Benedyktowicza i Lipińskiego, którzy wystąpili z Koła; dwóch zaś członków komitetu, mianowicie wiceprezesa p. Asnyka i sekretarza p. prof. Germana, którzy wystąpili z komitetu, zgromadzenie większością głosów wybrało napowrót, przez co dało do poznania, że większość Koła nie życzy sobie, aby skład komitetu zmienił się, bo instytucya tak pomyślnie rozwijająca się, mogłaby być przez to narażoną na niepomyślne eksperymenta reformatorskie.

P. Bartoszewicz wniósł następnie, ażeby Koło literacko-artystyczne dla uczczenia zasług Jeża mianowało go honorowym członkiem. Po dłuższej dyskusyi i na wniosek p. dra Ściboro[illegible]kiego, że uczcić nam należy zasługi dra J. I. Kraszewskiego i prof. Majera, uchwaliło zebranie polecić komitetowi, aby na najbliższem zwyczajnem zgromadzeniu ogólnem Koła, przedstawił pp. Kraszewskiego, Majera i Jeża na członków honorowych Koła.

**Odczyt wczorajszy** księdza prf. Pawlickiego „O początkach chrześciaństwa“, zgromadził bardzo liczną publiczność, która z zajęciem przysłuchiwała się uczonym wywodom szanownego prelegenta.

Ksiądz Pawlicki przedstawił gruntownie i wyczerpująco obraz najnowszych badań na polu filologii porównawczej, za pomocą której wielu uczonych usiłowało zbadać początki religii chrześciańskiej. Następnie przeszedł i rozebrał krytycznie trzy szkoły tej nauki, hebrajską z Renanem na czele, perską z Bunzenem i indyjską.

Dalszy ciąg tej bardzo ciekawej pracy wypowie ksiądz prof. Pawlicki w niedzielę.

**Program koncertu** panny Kazimiry Sługockiej, który, jak to donosiliśmy, odbędzie się niezawodnie w poniedziałek w sali Hotelu Saskiego, mieści w sobie z numerów śpiewnych utwory Verdiego, Gomeza, Schiry, Deuza, Suppego, Żeleńskiego i Moniuszki. Są to istne perły estradowego repertuaru. Sonatę Nr. 8 Beethovena wykonają utalentowani artyści pp. Bylicki i Singer, który także odegra na skrzypcach dwa solowe dzieła, a nadto usłyszymy „Pieśń bez słów“ Mendelsohna i romans Marx-Markusa na wiolonczellę. Urozmaici i ożywi ten piękny program pełna humoru deklamacya p. Wojdałowicza, tak sympatycznego artysty, którego występ poniedziałkowy będzie ostatnim publicznym występem przed jego wyjazdem do Lwowa.

**Przedstawienie amatorskie,** dane wczoraj w teatrze krakowskim na korzyść domu pracy na

Kazimierzu, zgromadziło nader liczną publicznosć. Amatorowie wywiązali się ze swego zadania szczęśliwie. Najpierw grano komedyjkę hr. Koziebrodzkiego „Przed ślubem“, po której nastąpiła francuzka sztuczka „La queute en domicile“. W końcu urządzono bardzo ładne żywe obrazy. Dochód prawdopodobnie był znaczny a więc i cel osiągnięty.

**Prof. dr. Smolka Stanisław,** jak dowiadujemy się z dobrego źródła, miał zostać przedstawiony przez wydział filozoficzny tutejszego uniwersytetu do objęcia katedry osieroconej po Józefie Szujskim. Wiadomość tyle ważną, podajemy mimo źródła, z której ją czerpiemy, z wszelkiem zastrzeżeniem, gdyż nie spotkaliśmy jej dotąd w organie obozu, do którego należy profesor Smolka, w „Czasie“ krakowskim.

**Gospodarz** krakowskiego towarzystwa łyżwiarzy zawiadamia nas, że w niedzielę przygrywać będzie na ślizgawce muzyka wojskowa a nie miejska, bo ta zaangażowaną jest na *promenade concert*. Sądzimy, że to na jedno wyjdzie a gdy dzisiaj mamy dość silny przymrozek, do tego zaś dnia („Czterdziestu Męczenników“) przywiązują wróżbę na dalsze dni 40, więc prawdopodobnie ślizgawka krakowska odprawiać jeszcze będzie długo ostatki przy wojskowej i miejskiej na przemian muzyce.

**Rada miejska lwowska** jeszcze się nie ukonstytuowała; tymczasem zaś z nowo wybranych radców złożyli mandaty pp. rektor uniwersytetu dr. Radziszewski i dr. Małecki.

**Z Łucka** donoszą, że ziemianie tamtejsi zamierzają własnym kosztem wybudować drogę żelazną z Łucka do Sokala w celu połączenia tamtych stron z galicyjską linią prowadzić się mającą z Jarosławia do Sokala. Otóż więksi tamtejsi właściciele zamierzają prosić rząd o pozwolenie utworzenia towarzystwa w celu budowy i exploatacyi wyż wspomnianej drogi żelaznej bez żadnej gwarancyi i subsydyów państwowych w zamian za pozwolenie wypuszczenia udziałowych certyfikatów rodzaju akcyj w sumie 25.000 rs. na wiorstę. Droga ta długa 70 przeszło wiorst ożywiłaby ogromnie te zapadłe strony a nadto skróciła drogę z Krakowa do Kijowa o 50 wiorst. Chodzi tylko o zezwolenie rządu.

**Przemysł w Królestwie Polskiem.** W roku bieżącym powstać ma w Kongresówce kilka fabryk żelaza, które zakładają niemcy. W majątku hr. Renarda w Sielcach dwa towarzystwa: Königshütte i Laurahütte zakładają obszerne pudlingarnie i walcownie. Produkcyę tych obu zakładów obliczają na 750,000 pudów gotowych wyrobów żelaznych rocznie. Hr. Henkel v. Donnersmark znowu zakupił w Sielcach 7 morgów gruntu, na których buduje walcownię żelaza pod nazwą „Puszkin“, oraz drutarnię i gwoździarnię. Z miejscowych zaś obywateli p. Kuźniecki otwiera w majątku Milowice fabrykę walcowanego żelaza. Wszystkie te zakłady leżą nad drogą warszawsko-wiedeńską w pobliżu Sosnowca.

**Teatr polski** w Petersburgu skończy niebawem swój zasłużony żywot. Czytamy bowiem w „Gazecie Warszawskiej“ w korespondencyi z Petersburga, że przed kilku dniami podczas widowiska dyrektor tegoż teatru p. Texel w te słowa przemówił do publiczności: „Artyści teatru są w głodzie, ja im nic zrobić nie mogę, bo sam jestem bez kawałka chleba. Pomóżcie nam panowie, częściej niż dotąd odwiedzając teatr podczas *ostatnich dni karnawałowych*“. — Szanowny dyrektor przemawiał tu snać do schyzmatyków-polaków. Zresztą o całej sprawie powiedzieć tylko można: *quod erat demonstrandum*. Żałować jedynie wypada tego lekkomyślnego poniewierania imienia polskiego na szerokim świecie... moskiewskim.

**O chorobie ks. Gorczakowa** tytularnego kanclerza Rosyi krążą najdziwaczniejsze pogłoski. Do „Frankfurter Journal“ piszą z Baden-Baden, miejsca pobytu dygnitarza rosyjskiego, że objawy choroby zaniepokoiły tak mocno lekarzy, iż policya i sądy zostały przez nich poruszone. Przy wymiotach nieobjaśnionych znaleziono fosfór wyrzucany z organizmu, który stanowił naturalnie poszlakę otrucia. Syn starszy księcia Konstanty od początku zimy, a młodszy zaś Michał poseł madrycki od początku tygodnia bawią w Baden-Baden.

**Dr. Jorden,** anglik, przesłał do Anglii nowo odkryty okaz świń dzikich, przebywających na Himalajach. Są to karłowate stworzenia, wyrosły bowiem odyniec mierzy czternaście cali długości, mimo to siła jego jest niepospolita, równie jak dzikość i szybkość. Mięso jest ogromnie tłuste, gdyż zwierz żywi się dobrze w lasach górskich. Uczeni i agronomowie oczekują z wielką niecierpliwością, czy umieszczone w londyńskim zoologicznym ogrodzie zwierzęta mnożyć się będą i czy nie uda się zaaklimatyzować tego gatunku nierogacizny. Hodowcy angielscy w tej chwili zamierzają rzucić się do prób.

**Wagon salonowy** księcia Walii przechodzi wygodą urządzenia i zbytkiem wszystko, co dotąd istniało w tym zakresie. W wagonie tym są dwa przedziały; w środku jest salon, po bokach pokoje księcia i księżny, dalej jest pokój z całem urządzeniem kąpielowem, z tyłu pokój dla służby wraz ze spiżarnią, lodownią, piecem i t. p. aparatami; przed salonem jest maleńki przedpokój. Naturalnie fotele są wysłane pysznym jedwabiem, a sufit wraz z zewnętrznemi ścianami ozdobione są mniej lub więcej cennemi malowidłami. —

**Pewna wieśniaczka** z gubernii moskiewskiej Maryna Pawłowna, wdowa, przybyła przed paru laty do Petersburga za robotą. Tu istotnie zdołała znaleść zajęcie; atoli robota zwykle przez mężczyzn wykonywana i lepiej płacona spowowała ją, że się przebrała za mężczyznę. Iwan Pawłow żył w tej metamorfozie wcale nie źle i w przeciągu tym czasu poznał jakąś kobietę z którą się zaręczył i wziął całkiem formalnie ślub w kościele. Małżeństwo żyło bardzo szczęśliwie i dopiero przy sposobności, gdy Pawłowna zmuszoną była.... odnowić paszport, wydała się rzecz cała. Pawłownę stawiono przed sąd za fałszywe podanie swego nazwiska właściwego i podrobienie paszportu, a sprawa ślubu uszła bezkarnie jako bezprzedmiotowa.

**W Nowym Yorku** umarł słynny newrolog dr. Jerzy Beard, znany z dzieł swoich o chorobach nerwowych, a głównie o neur-astenii. Ostatnie jego słowa były: „Gdybym to był zdolny spisać myśli i uczucia umierającego! Historya walki, którą właśnie przebywam, stanowiłaby piękny rozdział“.

### TEATR KRAKOWSKI.

*Repertoar.*

Niedziela 11 marca: „Fedora,“ dramat w 4 aktach W. Sardou, po raz drugi.

**Wystawa nieustająca** Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

**Gabinet archeologiczny** uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

**Muzeum Techniczno-przemysłowe** w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.— Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

**Skarbiec i groby królewskie** w katedrze na Wawelu zwiedzać można w niedziele i święta po Sumie.

**Groby zasłużonych** u OO. Paulinów na Skałce, zwiedzać można w niedziele i święta rano.

**Kalendarzyk.** Jutro: *5 Biała. Konstantego.* W poniedziałek: *Grzegorza Wielk. pap.* We wtorek: *Krystyny p. i Teodozyi.*

## Sprawy miejskie.

Dnia 8 b. m. odbyło się pod prezydencyą p. Dra Weigla posiedzenie Rady miejskiej krakowskiej.

Po odczytaniu protokołu z zeszłej sesyi zawiadomił prezydent Radę o petycyach i pismach nadeszłych. Między innemi odczytał pismo Wydziału Rady powiatowej rudeńskiej z prośbą o poparcie petycyi wystósowanej do Koła polskiego z żądaniem, aby jeneralna dyrekcya budującej się transwersalnej koleji w kraju miała siedzibę, i aby personal służbowy składał się z Polaków i język urzędowy był polski.

Dalej odczytał prezydent pismo r. m. Stanisława Feintucha domagające się, by Towarzystwa ubezpieczeń jako najwięcej interesowane i największą korzyść ciągnące ze straży pożarnych, przyczyniały się choć w części do wydatków, które gminy na utrzymanie straży pożarnej ponoszą. Towarzystwa ubezpieczeń same byłyby zmuszone utworzyć podobne straże, gdyby ich gminy już nie utrzymywały; zrozumiał to sejm niższo-austryacki i uchwalił usankcyonowane już 16 grudnia 1882 prawo, mocą którego tak krajowe jak i zagraniczne Towarzystwa przyczyniają się na rzecz gminy w stosunku po 2% od brutto premij tak od ruchomości jak i nieruchomości pobieranych.

Po tem umotywowaniu wnosi r. m. Feintuch w swem piśmie: Rada miejska przedłoży na najbliższej kadencyi sejmowej projekt do ustawy krajowej z prośbą o uchwalenie prawa pobierania na rzecz gmin w Galicyi od wszystkich Towarzystw ubezpieczeń od ognia podatku od dochodów z premij asekuracyjnych tytułem udziału w kosztach utrzymywania straży pożarnej.

Po krótkiej rozprawie, do której sekcyi należy powyższy wniosek odesłać, przekazano go sekcyom II i III.

Dalej przypomniał prezydent uchwałę zapadłą w roku minionym odnośnie co do ustanowienia biura statystycznego i zapowiada jego otworzenie na czas najbliższy po świętach—wreszcie proponuje, których członków do komisyi możnaby z łona Rady powołać. Rada przyjmuje trzech przedstawionych kandydatów mianowicie r. m. prof. Bochenka, Mirtenbauma i Dra Warschauera.

R. m. Majer powstaje przeciw niewłaściwości, jakiej dopuszczają się ci z radców, którzy każą czekać tym kolegom, co wprzód od nich przyszli na sesye; mowca jest za surowem wypełnianiem statutu, który ustanawia środki stósowne na opieszałych radców; wprawdzie mowca nie obiecuje sobie po tem wiele, ale zawsze może to na czas jakiś zapobiegnie nadużyciu. Jako środek łagodny a skuteczny proponuje, by odczytywano porządek dzienny o $5^1/_2$ bez względu na niobecność niektórych radców, którzy przez ten czas mogą się zejść; tak uniknie się ciągłej, niepotrzebnej i nieuzasadnionej straty czasu.

Prezydent zgadza się z tem i zapowiada prócz tego zniesienie niektórych komisyj i wcielenie ich do właściwych sekcyj; tym sposobem uprości się działalność cała, a nadto ułatwi się czynności radców wybranych, którzy nieraz musieli opuszczać jedną komisyę dla równoczesnych obrad drugiej.

R. m. Kopf przypomina uchwałę przed 3 laty zapadłą, aby podawać imiona tych radców, co nie przychodzą regularnie na sesye, do wiadomości publicznej, tem więcej, że Magistrat ma swój „Dziennik rozporządzeń,“ który nie zamknie swych łamów, i nie widzi racyi czemu uchwała nie jest wykonywaną.

R. m. Gwiazdomorski mniema, że należy Sekcyi III poruczyć wypracowanie osobnej pragmatyki ze stósownemi rygorami, wtedy będzie je można zastosowywać; mówca mniema, że ogłaszanie imienne nie wiele na złe chroniczne poradzi.

R. m. Majer zgadza się z poprzednim mówcą a widząc, że interpelacya takie poparcie znajduje, stawia wniosek, by Rada się sprawą tą energicznie zajęła.

Obie rezolucye r. m. Kopfa i r. m. Majera Rada przyjmuje.

R. m. Domański interpeluje prezydenta w kwestyi budowy nowego gmachu teatralnego, zapytuje w jakim stadyum znajdują się prace komisyi teatralnej, przypomina, że po urządzeniu Muzeum Narodowego brakuje miastu sali koncertowej, balowej i na inne podobne cele przydatnej, a urządzanie zabaw z dobroczynnym celem stanie się niemożliwem dla wielkich opłat, za jakie salę w hotelu Saskim się wynajmuje. To wszystko obok konieczności, jaką jest dla Krakowa posiadanie stałego teatru, każe się koło sprawy tej goręcej krzątać niż dotąd.

Prezydent odpowiada, że między członkami komisyi teatralnej dało się spostrzedz co do urzeczywistnienia zamiaru budowy nowego teatru pewne zobojętnienie, od czasu, kiedy stary teatr do tymczasowego użytkowania odpowiednio do wymagań Namiestnictwa urządzono. Prezydent wszakże uznaje potrzebę merytorycznego załatwienia tej sprawy, do której architekt r. m. Zaremba przygotował plany i kosztorysy, które rychło Radzie przedłoży. Potrzeba sali obok teatru okazuje się tem pilniejszą, skoro z przeznaczeniem lokalu w Sukiennicach na Muzeum Narodowe, ubywa sala, o jakiej użyczanie na cele dobroczynne uciekano się do Rady lub do Prezydenta.

Poczem przystąpiono do porządku dziennego, tj. do rozpraw dalszych nad statutem Muzeum Narodowego.

Przy §. 12 oznaczającym sposób wyborów 7 członków komitetu wyłącznie artystów, wymienionych w ustępie 11 §. 11, objaśnia referent r. m. Jakubowski, że wybór co lat trzy ponawiać się będzie i dodaje, że komitetowi przysłuża prawo przybierania do swego grona mężów znanych z zamiłowania swego ku sztuce.

Do tego paragrafu czyni r. m. Kopf poprawkę w celu łatwiejszego zrozumienia brzmienia — zamiast: „ponawiać się będzie co lat trzy“—„ponawia komitet z wyłączeniem członków w ustępie 11 co lat trzy“. Poprawkę rada przyjmuje.

Przy §. 13 dokonano na wniosek r. m. Kopfa również zmianę w celu łatwiejszego zrozumienia: Dyrektor, urzędnicy, słudzy magistratu pobierać będą wynadgrodzenie, bez prawa do emerytury. Zaś dalszy ustęp zmieniono w ten sposób, że wysokość wynadgrodzenia oznaczy etat przez Radę miejską na wniosek komitetu uchwalony.

Po krótszych lub dłuższych rozprawach przyjęto dalsze §§. tj. 15, 16, 17, w brzmieniu proponowanem przez komisyę.

Po uchwaleniu całego projektu statutu wniósł r. m. Warschauer uzupełnienie do §. 11 określające ilu członków stanowić ma komplet. Referent odpowiada, że to wkracza w zakres regulaminu, ale że mimo to komitet weźmie rezolucyę ową pod uwagę.

Przy wyborach na delegatów Rady do komitetu muzealnego wybrano 29 głosami r. m. hr. Artura Potockiego, 27 głosami r. m. Faustyna Jakubowskiego i 25 głosami r. m. Henryka Jordana. Na tem posiedzenie zakończono.

## Rada państwa.

**Wiedeń** 9 marca.

*Izba deputowanych.*

Na początku dzisiejszego posiedzenia zabrał najpierw głos Dr. *Sturm,* aby w imieniu lewicy złożyć oświadczenie, że w obec ograniczenia wolności słowa przez większość Izby, mniejszość zastrzega sobie prawo pominięcia parlamentarnych względów i używania wszelkich regulaminem dozwolonych środków, dla uzasadnienia swoich opinij.

Minister oświaty *Conrad* występował przeciwko rezolucyi p. Witezicza i Tonklego dotyczącej średnich szkół w prowincyach słoweńskich, w skutek czego posłowie słoweńscy *Tonkli*, *Witezicz* i *Wośniak* skarżyli się na upośledzenie słoweńskiego języka w Austryi i wyrażali swoje niezadowolnienie z powodu przemówienia ministra.

P. *Moro* zwracał uwagę, że Austrya nie jest dość bogatą, aby utrzymywać słoweńskie gimnazya. Hr. *Wurmbrand* widział w tych żądaniach pierwszy krok do słoweńskiego uniwersytetu.

Przy „fachowych szkołach“ domagał się p. *Adamek* otwarcia takich szkół z czeskim językiem wykładowym. P. *Krejci* popierał założenie czeskiej szkoły dla stalowego przemysłu w Kladnie. P. *Wiesenburg* uzasadniał uwzględnienie uczniów szkół przemysłowych przy służbie jednorocznej w wojsku, poczem p. *Herbst* wniósł ze względu na spóźnioną porę odroczenie posiedzenia, na co się Izba zgodziła.

---

Na wczorajszem posiedzeniu Izby wniósł ksiądz *Ozarkiewicz* następującą rezolucyę: wzywa się rząd do wydania polecenia, aby jeszcze w ciągu bieżącego roku szkolnego nauka religii grecko-katolickiej młodzieży w gimnazyum czerniowieckiem oddana była grecko-katolickiemu katechecie, i aby przy gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie zaprowadzono wykład grecko-katolickiej religii w języku rusińskim.

Rezolucyę tę przekazano wydziałowi budżetowemu.

---

Na posiedzeniu wydziału szkolnego odbytem dn. 8-go b. m. prowadzono dalej rozprawy szczegółowe nad nowelą szkolną, która jednak według wszelkiego prawdopodobieństwa dopiero po Wielkiej nocy pod obrady izby przyjdzie.

W końcu zabrał głos dr. Wojciech hr. Dzieduszycki. Skonstatował, że w sprawie tej panuje ton bardziej gorączkowy, niżby się tego należało spodziewać; zresztą może to służyć za dowód, za jak ważną uważana jest kwestya oświaty ludu. Nie wie jednak, zkąd pochodzi zapowiedź, że przy obradach nad nowelą przyjdzie do niewidzianej dotychczas burzy w Izbie, gdyż nowela nie rozstrzyga zasadniczych kwestyj szkolno-politycznych, przynosi tylko małe zmiany, które nasz kraj nie będą obchodzić; nie przynosi też zasadniczych poprawek w kwestyi, która grupuje stronnictwa w Austryi, w kwestyi autonomii i centralizmu, bo jest w ogóle przejęta duchem tak centralistycznym, że wszyscy członkowie prawicy muszą się zastrzegać, iż wierni swym zasadom będą się domagać gruntownej zmiany ustawodawstwa szkolnego w duchu autonomii. W jednym przecież względzie wydają mu się zmiany przez nowelę zaprowadzone, nader korzystne: Jakkolwiek cała budowa ustawy jest centralistyczną, jednak centralistyczne to prawodawstwo uznaje rozmaitość potrzeb rozmaitych krajów. Między Galicyą a Górną Austryą np. jest różnica taka prawie, jak między Würtembergią a Rumunią. Jedne i te same prawa nie mogą być dobre dla różnych krajów, tem bardziej w prawie szkolnictwa, gdzie chodzi o umiejętne zastosowanie się do stopy cywilizacyi i stosunków krajowych na to, by módz wszędzie w najkrótszym czasie, a wszędzie inaczej wychować użytecznych obywateli.

Centraliści pouczali dawniej posłów polskich o tem, że nie są posłami dla Galicyi, tylko posłami z Galicyi dla państwa, a jako tacy powinni dbać o dobro całego państwa i domagać się wyjątków dla pojedynczych krajów tam tylko, gdzie to całemu państwu wyjdzie na pożytek, a prócz tego radzić nad dobrem całego państwa. Dziwna niekonsekwencya tych panów, jeśli się domagają, ażeby posłowie z Galicyi nie zajmowali się tem, co innych krajów monarchii dotyczy, skoro wypowiedzieli swe zdanie o tej części państwa, którą najlepiej znają.

Z lewicy przemawiali pp. Haase, Süess i Beer, który to ostatni wniósł nawet odroczenie rozpraw, na co jednak większość wydziału się nie zgodziła.

---

W wydziale wojskowym postawił p. *Chrzanowski* wniosek do §. 7 noweli wojskowej: „Obwieszczenia, które powołania będą do ćwiczeń wojskowych wezwane, mają być ogłoszone najdalej w końcu poprzedniego roku“. Wniosek ten został jednogłośnie przyjęty.

---

Donoszą z Wiednia, że Izba deputowanych postanowi w przyszły czwartek odroczenie swoje przed Wielkanocą, aż do 3-go kwietnia. Przed odroczeniem nie przyjdą pod obrady ani nowela szkolna, ani przedłożenie o czesko-morawskiej transwersalnej kolei. Projekt zaś ustawy o utrzymywaniu ewidencyi katastru gruntowego będzie załatwiony w ciągu przyszłego tygodnia i w tym celu odbędzie się jutro posiedzenie wydziału podatkowego dla obradowania nad tą ustawą.

---

Następujące gminy Galicyi wschodniej wniosły, podług doniesień *russkich* pism, petycye do Rady państwa, żądające nie wyjmowania Galicyi z pod §. 48 noweli szkolnej: miasteczko *Skole*, wieś *Skole*, *Tuchla*, *Libohora*, *Sławsko*, *Wołosianka*, *Chaszczowce*, *Jeleńkowate*, *Rożanka* wyższa i niższa. Nie dziwimy się, że się udało silnie rozwiniętej agitacyi miejscowych unickich księży zbałamucić wieśniaków i nakłonić ich do wysłania petycyj, których zapewnie sami dobrze nie rozumieją; ale jeżeli ciała poważne, ludzie, którzy ciągle się mianują przewodnikami swego narodu, jak kanonicy lwowskiej i przemyskiej kapituły podobną agitacyą się zajmują i sami tego rodzaju petycye podpisują, to nie tylko dziwi, ale i oburza.

---

Z motywów dołączonych do rządowego przedłożenia o ugodzie sejmu galicyjskiego z skarbem państwa, co do galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego, podajemy dzisiaj następujące szczegóły.

W powyższej sprawie uwzględnić należy na korzyść państwa:

a) Ustawę z 7 września 1848 r. o indemnizacyi, którą ma płacić fundusz krajowy.

b) Najwyższe postanowienie z 13 października 1857 zastrzegające zwrot zaliczek bezprocentowych przez państwo udzielonych.

c) Okoliczność, że państwo w innych krajach nie przyczyniało się do funduszu indemnizacyjnego.

Na korzyść kraju przemawiają:

a) Patent cesarski z d. 17 kwietnia 1848, okólnik z 22 kwietnia 1848, patent z dnia 15 sierpnia 1849 i instrukcya z 4 października 1850 r., które wyraźnie utrzymują obowiązek państwa do przyczynienia się.

b) Okoliczność, że w innych krajach nie nakładano wyższego nad trzecią część przyczynienia się do indemnizacyi.

c) Pominięcie zupełnie tego postanowienia patentu z 15 sierpnia 1849 r,, mocą którego dawniejsi poddani mieli opłacać do skarbu państwa pewne wynagrodzenie za dalsze użytkowanie służebności. Przez to uwolniono byłych poddanych od opłaty, co mogło nastąpić tylko na koszt skarbu państwa.

O ile zarząd państwowy mógł rozejrzeć się w tej sprawie aż do obecnego przedłożenia, nie przypisywano najwyższemu postanowieniu z dnia 13 października 1857 roku nigdy tego znaczenia, jakoby ono miało wykluczać odpisanie udzielonych zaliczek, że w roku 1868 przyznano odpisanie zaliczek już od 1 stycznia 1868 roku, że wtedy nie zaprzeczono stanowczo zrzeczenia się spłaty przeszłych zaliczek, tylko wyjęto ten punkt z pod obrad, i wskazywano zwłaszcza na to, że te zaliczki tworzą centralne aktywa, którémi rząd tylko rozporządzać może.

Z wszystkiego tego wynika, że istnieje konieczność załatwienia tej sprawy, która niema znowu takiego charakteru, jakby w niej chodziło o prosty podarunek dla kraju, o nie umotywowane zrzeczenie się państwa.

Wychodząc ze stanowiska względności i przyłączając się do poglądu przeszłych rządów, przedłożył obecny rząd sejmowi krajowemu projekt ugody, który takowy z wyżej przytoczoną zmianą przyjął.

Rząd pilnie rozważył tę zmianę i postanowił wnieść do wysokiej Rady państwa odpowiednie przedłożenie.

Podług projektu rządowego wniesionego do sejmu wypadłaby w r. 1883 ze zmniejszenia państwowej zaliczki tylko roczna suma złr. 525.000; ale podług postanowienia sejmu pozostaje jeszcze zawsze zmniejszenie o złr. 200.000, więc przez lat 15 trzy miliony złr. połączone z uznaniem zobowiązania do spłaty zaliczek w latach od 1883 do 1897 w kwocie rocznej 325.000 złr., czyli 4,875.000 złr.

W każdym więc razie przyzwolenie na tę ugodę daje państwu znaczne korzyści i dla tego może rząd spokojnie powyższy projekt wysokiej Radzie do przyjęcia polecić.

## RUCH WYBORCZY.

Dnia 8-go marca odbyło się w *Bochni* posiedzenie komitetu powiatowego przedwyborczego, składającego się z 29 członków; zjechało się jednak tylko 20.

Przewodniczącym komitetu wybrano p. *Anastazego Meysnera*, prezesa Rady powiatowej; zastępcą przewodniczącego p. dr. *Józefa Trybulca*, burmistrza w Bochni; delegatem na zjazd w Krakowie p. *Konstantego Rumulta*, c. k. notaryusza i zastępcę prezesa Rady powiatowej.

„Dziennik Polski" donosi, że miejski komitet przedwyborczy w Jarosławiu postawił kandydaturę hr. Władysława Badeniego na posła do sejmu krajowego i postanowił zalecić ją kołom wyborczym, zaś komitet jaworowski postawił kandydaturę hr. Jana Szeptyckiego na posła do sejmu krajowego z okręgu wyborczego mniejszych posiadłości Jaworów-Krakowiec.

## Przegląd polityczny.

Jak donosi „Berliner-Tageblatt", ma być po świętach Wielkanocnych przedłożona sejmowi pruskiemu ustawa kościelno-polityczna. Prawa majowe mają być złagodzone samodzielnie, bez poprzedniego porozumienia z Kuryą rzymską.

Na posiedzeniu konferencyi dunajowej dnia 7 b. m. ukończono rzeczywiście prace, skoro pełnomocnik rosyjski baron Mohrenheim nie podnosił już żadnych dalszych trudności co do stylizacyi przedtem kwestyonowanego miejsca protokółu. Protokóły, które — jak obecnie głoszą — mają już być podpisane, są dosyć obszerne. Jednak mimo to zdaje się nie zawierają nic więcej ponad to, o czem już donoszono. „Nic nie jest tak podobnem do pełnej szafy, jak pusta szafa" — zauważył niedawno pewien dyplomata odnośnie do treści protokółów. Zupełnem jest tylko *zwycięztwo Rosyi*, która mimo wszelkich pozornych koncesyj usunęła przecież ramię Kilia z pod nadzoru europejskiego. Dzisiaj nastąpi prawdopodobnie podpisanie umowy na podstawie protokółów. Będzie ona mieć znaczenie nie jako dodatek do traktatu berlińskiego, lecz jako osobny *traktat londyński.*

Jak opowiadają w kołach wojskowych, krążyło w najbliższem otoczeniu Kamekego oświadczenie jego, że tylko czysto wojskowe kwestye sprowadziły jego ustąpienie. Także i kanclerz państwa nie miał w tem mieć żadnego udziału. W sprawach wojskowych zwykle dobrze poinformowany „Berl.-Tageblatt" donosi ponownie, że ustąpić ma także jenerał Verdy du Vernois, szef ogólnego departamentu wojennego w ministeryum wojny, i że przeznaczonym być ma na jeneralnego inspektora twierdz. W ministeryum zastąpiłby go jenerał Caprivi.

Wiadomości z Dublina donoszą stanowczo, że władze będą w krótce mogły postawić kilku irlandzkich członków parlamentu w stan oskarżenia za współudział w spisku morderczym. Mr. Egan, skarbnik ligi agrarnej, uciekł dnia 7 b. m. z Dublina. Policya twierdzi, że oprócz zeznań Careya posiada najoczywistsze dowody na winę Byrnego i Walsha, i przesłała dokumenta do Paryża; szczególnie przeciw Byrnemu mają istnieć obciążające dowody współudziału jego w usiłowanem morderstwie na osobie Fielda.

## Telegramy „Gazety Krakowskiej".

**Wiedeń** 10 marca (tel. wł.). Targ wiedeński. Olej lniany: spokojny, stały, oclony, angielski złr. $33^1/_4$, złr. $33^1/_2$ per netto 100 K°. Nafta: spokojny, stały, oclony en gros złr. $23^1/_4$, złr. 24 per netto 100 K°. Olej rzepakowy: spokojny, stały, złr. $41^1/_4$, złr. 42 per netto 100 K°. Smalec: spokojny, złr. 70, złr. 71 per netto 100 K°. Cukier: tendencya stała, rafinada złr. $43^1/_4$, złr. 44 per netto 100 K°.

**Wiedeń** 9 marca. Wydział językowy przyjął sprawozdanie motywujące przejście do porządku dziennego nad wnioskiem Wurmbranda.

Wydział szkolny przyjął nowelę szkolną bez zmiany do § 36.

„Wiener Ztg" ogłasza nominacyę hr. Załuskiego dotychczasowego posła w Teheranie, na posła w Chinach, Japonii i Siamie. Dotychczowy ajent w Egipcie bar. Kosiek został posłem w Teheranie, dotychczasowy minister rezydent w Chinach Hoffer von Hoffenfels mianowany dyplomatycznym ajentem i jeneralnym konsulem w Egipcie.

**Wiedeń** 10 marca. W izbie deputowanych odpowiedział minister na interpelacyę Hirscha, iż sędzia mianowany do Szląska bez oznaczenia siedziby, wstąpił do służby państwowej w Bośnii zastrzegając sobie prawa wystąpienia. Nominacya ta nastąpiła wyjątkowo i jest usprawiedliwiona szczególnemi okolicznościami; nie obraża przytem żadnej ustawy. (Oklaski na prawicy).

Nastąpił dalszy ciąg szczegółowych rozpraw budżetowych nad specyalnymi zakładami naukowymi. Witezic użala się na brak fachowych szkół w południowych prowincyach. Eksner roztrząsa w dłuższem przemówieniu zadanie fachowych szkół i sprzeciwia się rezolucyi żądającej równości językowej w szkole przemysłowej państwowej w Pilznie.

**Wiedeń** 10 marca. Dalszy ciąg posiedzenia Izby deputowanych. Referent Jirecek podnosi, że życzyć sobie należy, aby raz już postanowiono, co państwo a co kraje na fachowe szkoły dawać mają i sprzeciwia się zniesieniu opłaty szkolnej w szkołach fachowych. Clam robi uwagę, że przecież nie chodzi o nową organizacyę nauki przemysłowej, ale o koszta już istniejących szkół. Izba przyjęła tytuł „specyalne zakłady naukowe".

**Berlin** 9 marca. „Militärwochenblatt" ogłasza nominacyę Bronsart'a ministrem wojny.

**Rzym** 9 marca. Marselli uzasadniał na posiedzeniu Izby interpelacyę w sprawie egipskiej. Mowca życzy sobie przywrócenia przyjacielskich stosunków z Francyą, ale nie pojmuje dla czego Włochy nie przyłączyły się do akcyi angielskiej w Egypcie, przeco ubezpieczyłyby swoje stanowisko na Śródziemnem morzu. Jakkolwiek jest zwolennikiem dobrych stosunków z Niemcami i Austryą, nie chciałby jednak, aby przez to swoboda działalności na Śródziemnem morzu była ograniczona.

Przyszły konsystorz odbędzie się stanowczo 15 marca.

**Paryż** 9 marca. Zamierzone manifestacye nie udały się zupełnie. O godzinie trzeciej esplanade wyglądała jak zwykle. Gromada około 500 ludzi ciągnąca do pól elizejskich, rozeszła się dobrowolnie, ponieważ policya zamknęła przejścia.

Około tysiąc robotników wracało o 4 przez esplanadę. Wybili kilka szyb i przewrócili kilka powozów, ale zostali z łatwością rozprószeni. Rzeczywistych robotników było nie wiele. Przywódzcy są ludźmi wątpliwego charakteru.

**Paryż** 9 marca. Na placu inwalidów było o pół do 3 około 6000 ludzi zgromadzonych. Policya rozprószyła tłumy. Aresztowano 15 obecnych.

**Paryż** 10 marca. Banda prowadzona przez Ludwikę Michel a odparta z bulwaru Saint-Germain zrabowała wczoraj kilka sklepów piekarskich, innych wypadków nie było. Podług „Republique française," monarchiczni agitatorzy brali silny udział we wczorajszych manifestacyach.

**Londyn** 9 marca. W Izbie wyższej oświadcza Granville, że celem układów Angli z Portugalią jest usunięcie handlu niewolnikami i rozwój handlu prawnego. W zasadzie nie ma żadnych trudności.

**Londyn** 9 marca. W Izbie niższej oświadczył Fitzmaurice, że konferencya Dunajowa nie ukończyła jeszcze obrad, ale w przyszłym tygodniu przedłoży prawdopodobnie odpowiednie akta.

**Petersburg** 10 marca (tel. wł.). Pogłoski o zachwianiu stanowiska ministra Bungègo utrzymują się. Zarzucają mu powszechnie, że nie spełnił ani jednej pokładanej w nim nadziei, jest, mimo wielkiej uczoności, niepraktyczny teoretyk. Mimo korzystnych elementarnych w ogóle ekonomicznych okoliczności wartość rubla jest zawsze tak małą, jak w najgorszych czasach rosyjskiego kredytu. Brak inicyatywy jego okazuje się w dotychczasowem rozniestrzygnięciu tyle doniosłej sprawy *kolei sybirskiej.* W kołach dobrze poinformowanych spodziewają się jego dymisyi lada dzień. Minister spraw wewn. hr. Tołstoj, który z każdym dniem w łaskach u dworu rośnie, uchodzi za tego, który pod Bungèm dołki kopie.

Prezesem „komisyi żydowskiej," mającej „przestarzałe ich prawa" zreformować, mianowany jest były minister spraw wewnętrznych Makow. Komisya ta zajmie się także konskrypcyą żydów, których cyfra w kołach rządowych na 4 i pół milionów (sic!) jest szacowaną. Czynność komisyi ma być skierowaną głównie przeciw husytom w Polsce i na Litwie a celem jej zniszczenie dotychczasowej gminnej organizacyi tego wyznania.

**Leith** 9 marca. Parostatek „Nowarra" zatonął w drodze do Kopenhagi. Zginęło 66 osób, ocalono 16.

**Ateny** 9 marca. Kumunduros jest umierający.

### Kursa telegraficzne z d. 10 marca 1883.

**Wiedeń**, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 78·25. Renta srebrna 78·09 Renta złota 97·65. 6% Węgierska —·—. Losy z r. 1860 —·—. Akcye banku Austro - węgierskiego 831·—. Akcye kredytowe 312·-·. Londyn 119·80. Dukat 5·64. Napoleondor 9·49—. Lombardy —·—. Losy z roku 1864 —·—. Akcye kolei Karola Ludw. —·—. Akcye Lwow. Czerniow. —·—. Akcye kolei węg. północno - wschodn. —·—. Akcye Anglo-Banku —·—. 5% Oblig. indem. galicyjsk. - ·—. Losy prem. węgierskie —·-·. Akcye kolei Koszycko-Bogum. —·—. Akc. kolei półn. zachod. austr. —·—. 6% Listy zast. hipoteczne - ·—. Marki 58·55. Ruble papierowe —·-·. 4% Renta złota węgierska —·—. 5% Austr. Renta pap. nowa 92·85. Akcye Siedmiogrodzkie —·—.

Usposobienie giełdy: lepsze

### Targ na zboże.

**Kraków** 9-go marca. Pszenica czerwona od 8·50 złr. do 9·75 złr., pszenica biała od 7·75 złr. do 9·50 złr., pszenica żółta od 6·50 złr, do 8·90 zł., żyto od 6·25 złr. do 6·90 złr., jęczmień browarny 7·40 złr. do 7·75 złr., jęczmień na paszę od 6·— złr. do 6·75 złr., owies od 6·50 złr. do 7·25 złr., groch od 8·50 złr. do 10·— złr., kukurydza od —·— złr. do —·— złr., hreczka od —·— złr. do —·— złr., koniczyna czerwona od 75·— złr. do 100·— złr.

**Emil Szwarc** Wydawca. **Jan Gadowski** Odpowiedzialny Redaktor.



## Kurs pieniędzy i pap. wartość.

**Kraków,** dnia 11 Marca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble pap. za 100 rs. | 119 — | 120 50 |
| Marki niem. za 100 marek | 57 75 | 59 — |
| Franki za 100 fr. | 46 50 | 47 75 |
| Półimperyał ros. | 9 60 | 9 80 |
| Dukat ważny | 5 55 | 5 75 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 50 | 1 70 |
| Srebrne kupony płatne za 100 złr. | 99 — | 100 — |
| *Listy zastawne i obligacye.* | | |
| Obligacye indemn. galic. za 100 złr. | 97 50 | 99 — |
| 4% L. zast. T. kred. ziems. 100 złr. | 89 — | 91 50 |
| 4% „ „ „ Ilem. 100 złr. | 86 50 | 88 -- |
| 5% „ „ „ „ „ | 97 — | 99 — |
| 6% L. hip. 100 złr. | 100 25 | 102 — |
| 5% L. hip. z 10% prem. 100 złr. | 100 50 | 102 50 |
| 5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr. | 97 — | 99 — |
| 6% L. włościań. z dywid. 100 złr. | 100 — | 102 — |
| 5% „ „ „ 100 złr. | 92 — | 94 — |
| 5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr. | 98 — | 100 — |
| 6% „ „ „ 36 lat zwr. | 100 — | 102 — |
| 7% „ „ „ 18 lat zwr. | 100 — | 103 — |
| 6% „ „ „ 20 lat zwr. | 102 — | 105 — |
| Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr. | 303 — | 306 — |
| „ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr. | 169 — | 172 — |
| „ banku hipot. Lwowsk. 200 złr. | 300 — | 305 — |
| „ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr. | — — | — — |
| Losy m. Krakowa 20 złr. | 18 — | 19 50 |
| 4½ „ m. Stanisławowa 20 złr. | 18 50 | 20 50 |
| 5% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli | 99 -- | 100 50 |
| 4% L. likwid. „ „ 100 rubli | 86 25 | 88 25 |

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz. w miarę płatności.

**Wiedeń,** dnia 7 Marca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Obligi długu państwa.* | | |
| 4·2% Renta pap. 100 złr. | 78 20 | 78 35 |
| 4·2% „ srebrna 100 złr. | 78 45 | 78 60 |
| 4% „ złota 100 złr. | 97 55 | 97 70 |
| 5% „ pap. 100 złr. | 92 90 | 93 05 |
| 4% „ złota węgierska 100 złr. | 88 45 | 88 50 |
| 5% „ papierowa 100 złr. | 86 60 | 86 80 |
| 5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod. | 95 25 | 95 75 |
| *Akcye bankowe.* | | |
| Anglo-austr. 120 złr. | 116 75 | 117 25 |
| Boden-Credit 200 „ | 223 — | 223 50 |
| Kredyt. dla h. i. p. 140 „ | 308 30 | 308 70 |
| Kredyt. węg. 200 „ | 309 50 | 310 — |
| Niższo-Austr. 500 „ | 855 — | 865 — |
| Hipoteczne galic. 200 „ | — — | — — |
| Austro-węgierskie 500 „ | 830 — | 832 — |
| Unionbank 100 „ | 117 30 | 117 70 |
| Verkehrsbank 140 „ | 147 50 | 148 — |
| Bankverein 100 „ | 112 75 | 113 -- |
| Länderbank 200 „ | — — | — — |
| *Akcye kolei.* | | |
| Albrechta 200 złr. | — — | — — |
| Alföldzkie 200 „ | 170 25 | 170 75 |
| Elżbiety 210 „ | 214 75 | 215 25 |
| Ferdynanda półn. 1000 „ | 2775 | 2780 |
| Franc. Józefa 200 „ | 194 25 | 194 75 |
| Morawsko-Szląska 200 „ | 22 — | 23 — |
| Lwowsko-Czerniow. 200 „ | 170 75 | 171 25 |
| Aust. półn.-zachod. 200 „ | 207 50 | 207 75 |
| Południo 200 „ | 143 40 | 143 80 |
| Tramwaj 200 „ | 226 — | 226 25 |
| Węg.-gal. 200 „ | 161 50 | 162 — |
| Węg. półn.-wschod. 200 „ | 164 — | 164 50 |
| Węg. zachod. 200 „ | 164 75 | 165 25 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 5% Bodencredit 100 złr. | — — | — — |
| 5% „ 33 lat 100 „ | — — | — — |
| 5% Austro-węgierskie | 100 50 | 101 65 |
| *Obligi pierwszeństwa.* | | |
| Albrechta 300 złr. sr za 100 | 93 50 | 93 80 |
| Alföldzkie 200 „ „ | 95 50 | 95 90 |
| Gratzkoflach. 150 „ „ | 98 50 | 99 - |
| Elżbiety — „ „ | 99 50 | 100 — |
| „ 1870 200 „ „ | 99 50 | 98 80 |
| „ 1872 200 „ „ | 102 -- | 102 50 |
| „ 1873 200 „ „ | 101 25 | 100 75 |
| Ferd. półn. „ | 105 40 | 105 80 |
| „ 1872 300 złr. sr. za 100 | 105 50 | 106 — |
| „ 1876 100 złr. sr. „ | 102 40 | 102 70 |
| Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100 | 98 60 | 98 90 |
| Lwow.-Czern. 1865 300 „ „ | 93 75 | 94 25 |
| „ 1867 300 „ „ | 93 40 | 93 70 |
| „ 1868 300 „ „ | 93 40 | 93 70 |
| „ 1872 300 „ „ | 92 — | 92 50 |
| Rudolfa 300 „ „ | 99 — | 99 50 |
| „ 1869 300 „ „ | 99 — | 99 50 |
| „ 1872 300 „ „ | 99 — | 99 50 |
| Siedmiogrodzkie 200 „ „ | 92 — | 92 50 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Papiery loteryjne.* | | |
| 3% Bodencredit 100 złr. | 97 75 | 98 25 |
| 4% Cisańskie 100 „ | 109 80 | 110 20 |
| 3% Serbskie 100 fr. | 32 — | 32 50 |
| 3% Tureckie 400 „ | 27 — | 27 50 |
| 5% Reg. Dunaju 100 złr. | 114 25 | 114 75 |
| 4% Żeglugi Dunaju 100 „ | 108 50 | 109 — |
| 4% Tryest 100 „ | 127 -- | 127 50 |
| 4% Tryest 50 „ | — — | — — |
| 4% 1854 Losy 250 „ | 118 75 | 119 25 |
| 4% 1860 Losy 500 „ | 131 — | 131 25 |
| „ „ „ 100 „ | 136 50 | 137 — |
| Losy 1864 100 „ | 166 75 | 167 25 |
| Losy czerwonego Krzyża węg. — „ | 6 25 | 6 50 |
| Węgierskie 100 „ | 116 — | 116 50 |
| M. Wiednia 100 „ | 125 25 | 125 50 |
| Kredytowe 100 „ | 170 — | 171 — |
| Klary 40 „ | 37 75 | 38 25 |
| M. Insbruku 20 „ | 21 75 | 22 25 |
| Keglewicz 10 „ | 20 — | 20 50 |
| M. Krakowa 20 „ | — — | 19 75 |
| M. Lublany 20 „ | 23 25 | 23 75 |
| M. Budy 40 „ | 39 50 | 40 50 |
| Palfy 40 „ | 36 50 | 37 — |
| Czerwonego Krzyża 10 „ | 12 25 | 12 75 |
| Rudolfa 10 „ | 20 30 | 20 50 |
| Salm 40 „ | 54 — | 54 50 |
| M. Salzburgu 20 „ | 22 50 | 23 — |
| St. Genois 40 „ | 45 -- | 45 75 |
| M. Stanisławowa 20 „ | 25 50 | 26 50 |
| Waldstein 20 „ | 27 50 | 28 20 |
| Windiszgrätz 20 „ | 38 — | 39 — |
| Losy użytkowe % Bodencredit „ | 25 — | 28 — |

# SKŁAD MASZYN DO SZYCIA ZOFII IWANICKIEJ

## w Krakowie, Rynek gł. Pałac Spiski.

Zawiadamia Szanowną Publiczność, **że cały i wyłączny skład maszyn z fabryki Frister & Rossmanna** towarzystwa akcyjnego w Berlinie i wszelkie pretensye po

**H. NIEMETZU**

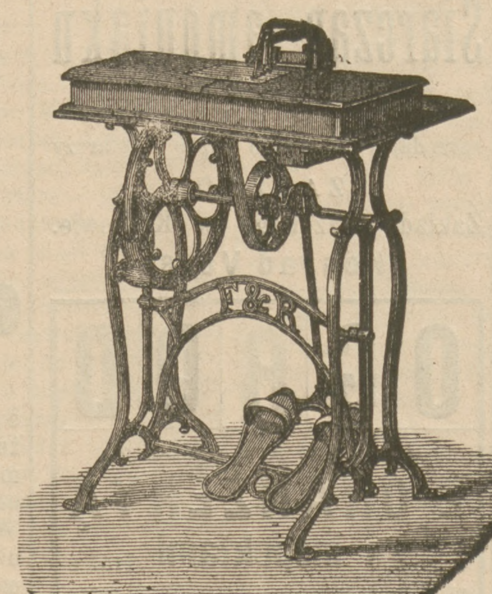
przeszły na moją własność **i nic wspólnego z nowo otwartym handlem H. Niemetz nie mają.**

Przekonaną jestem, **że polecając maszyny znanej z wyrobu i doskonałości wyżej wymienionej fabryki,** jakoteż z innych renomowanych, ręcząc zarazem za rzetelne postępowanie, potrafię raz zaskarbione zaufanie utrzymać.

Z uszanowaniem

**Zofia Iwanicka.**

1134 2-4



**Maszyny do Szycia**

**z 5 letnią gwarancyą, podług umowy także ratami po 1 złr. a. w. tygodniowo.**

**Największy wybór** nici, igieł, oliwy jakoteż **wszystkich części składowych** do różnych systemów maszyn.

**Najnowszy wynalazek** aparat do robienia dziurek, w płótnie, suknie, i skórze, wyrabia 60-siąt dziurek na godzinie.

**Przyjmuje się naprawy** maszyn wszystkich systemów, ręcząc za dokładne i szybkie wykonanie

**także szycie i plisowanie falban.**

---

Nakładem moim wyszły z druku:

## ZWYCZAJE SWIATOWE

(le savoir-vivre)

**Wydanie czwarte (poprawne i pomożone)**

## NAUKA ŻYCIA

jako **druga serya** powyższej książki.

Cena egzempl. każdego z tych dzieł **1 złr.** w ozdobnej opr. **1 złr. 80 cnt.** Dostać można we wszystkich księgarniach.

Zamówienia wprost u mnie uczynione za przekazem pocztowym posyłam franco.

**JULIUSZ WILDT**

**księgarz w Krakowie.** 1163 1-4

---

## MIRACULO-INJECTION

**I Pigułki** starszego lekarza sztabowego Dr. Müllera leczą bez niebezpieczeństwa i to w *kilku dniach* wszelki *wyciek cewki moczowej* (rzeżączkę), nieżyt pęcherza moczowego nawet w zastarzałych wypadkach, gruntownie i bez wszelkich złych następstw. — Cena wstrzykiwania **1** złr., pigułek **60** cent. — Przy przesłaniu pocztą o 25 centów więcej.

## Wszelkie osłabienia

jak **pollucye, osłabienie męskie,** impotencye, wszelkie **choroby ustroju nerwowego, drżenie rąk i nóg, niedostatek krwi, cierpienia rdzenia pacierzowego,** jakoteż wszelkie z tegoż **wynikające choroby** leczą pod zaręczeniem trwale powszechnie uznane **starszego lekarza sztabowego Dr. Müllera Miraculo-Praeparata.** — Cena proszków odradzających **1** złr. **60** ct., Miraculo-balsam **1** złr. **50** ct.— Przy przesłaniu pocztą o 25 ct. więcej. 1074 5-8

Jedyny Skład Główny na Austro-Węgry:

**St. Georgs-Apotheke, Wien, V. Wimmergasse Nr. 33,**

(gdzie wszelkie pisemne zamówienia adresować należy).

**Prawdziwe tylko opatrzone podpisem: Oberstabsarzt Dr. Müller.**

---

## WIOSNA 1883.

Kto potrzebuje coś pięknego na podarunki lub dla własnej potrzeby ten niech sobie zamówi album z 1000 illustracyami, **gratis i franko** od

**Etablissement Rix. Wiedeń II.**

Znaleźć tam można wszelkie **nowości** z każdej gałęzi **przemysłu,** jako to: **Stroje, Biżuterye, Przedmioty z kruszców, Zegary, towary z tkanin, Bieliznę, Przedmioty z papieru, Rękodzielnicze i Zabawki, Przyrządy fizyczne i elektryczne do zabawy, Przedmioty żartobliwe i Gry towarzyskie, Parasole od słońca i deszczu, Majoliki, Towary z porcelany i bronzu, Szwajcarskie pozytywki od 1 złr. 50 cnt. do 500 złr., Towary optyczne, Trzewiki i rękawiczki, Artykuły z Japonii i Chin, Przedmioty z chińskiego srebra, Parfumerye Atkinsona, Lubina. etc., Szczoteczki i towary gumowe, Wiedeńskie wyroby galanteryjne ze skóry i szmuklerskie, Lampy i przybory do kuchni, kapelusze słomiane i pilśniowe, laski** etc. etc. w największym wyborze po znanie najniższych cenach. 1156 1-3

NB. Zarządziliśmy, że towary w wartości od 12 złr. i zwyż rozsyłają się za pobraniem pocztowem **franko** i nie licząc kosztów opakowania.

Adres:

**Rix, II, Wien.**

---

L. 6665.

## Ogłoszenie Licytacyi.

**Magistrat stoł. król. miasta Krakowa** podaje do publicznej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo robót murarskich i grabarskich wraz z dostawą materyałów wykonać się mających przy budowie kanału betonowego w ulicy Augustyańskiej w r. 1883 odbędzie się **w dniu 15 marca r. b.** w Magistracie w Budownictwie miejskiem o godz. wpół do 11-tej rano publiczna licytacya.

Wadyum wynosi ośmdziesiąt złr.

Deklaracye pisemne przyjmowane będą w biurze Budownictwa miejskiego, gdzie i warunki licytacyi mogą być przejrzane. 1170 1

Kraków, dnia 5 marca 1883.

---

L. 6666.

## Ogłoszenie Licytacyi.

**Magistrat stoł. król. miasta Krakowa** podaje do powszechnej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo naprawy kanałów miejskich w roku 1883. wykonać się mających, odbędzie się **w dniu 15 marca r. b.** w Magistracie w Budownictwie miejskiem o godzinie wpół do 12-tej przed południem **publiczna licytacya.** 1171 1

Wadyum wynosi pięćdziesiąt złr.

Deklaracye pisemne przyjmowane będą w biurze Budownictwa miejskiego, gdzie i warunki licytacyi mogą być przejrzane.

Kraków, dnia 5 marca 1883.

---

## LOTERYA!

Każdemu amatorowi gry w loteryę nadarza się sposobność, znaleźć sobie przez użycie nowo ulepszonego i wypróbowanego systemu gry **pewny uboczny dochód od około 600 do 800 złr.** rocznie. Przy możliwie najmniejszej wkładce ręczy się za ciągły zysk. — Za nadesłaniem 1 złr. przesełam **krótką a dokładną instrukcyę wraz z numerami na 15 ciągnień** w jednem miejscu. Aby każdego, który używa mego systemu, **ochronić od szkody i napędzić mu pewny zysk,** jestem gotów każdego czasu na żądanie wrazie jakichś wątpliwości **bezpłatnie** pisemnie dopomódz. Przy zapytaniach uprasza się o załączenie marek listowych na odpowiedź. 1176 1-24

Zgłoszenia pod adresem:

**C. A. 1000 im V. Hdrlicka iun. Wien, Wieden, Grosse Neugasse Nr. 4.**

---

## Proszę zwrócić uwagę!

**Z powodu wypowiedzenia sądowego zmuszony jestem zwinąć mój fabryczny skład chustek i tkanin.**

Wysprzedaję zatem cały mój skład chustek damskich, składający się

**z 12.000 sztuk damskich**

## CHUSTEK do OKRYCIA

**sztuka tylko po 1 złr.**

Wstrzymuję się od wszelkiego zachwalania tych niezbędnie potrzebnych chustek. Te damskie chustki do okrycia są znane wszędzie pod nazwą: **„konkurencyjne chustki“** i są wykonane w pysznych kolorach i w francuskich bardzo modnych odcieniach, jakoto: **czerwone, białe, szare, drap, szkockie, tureckie, brunatne, czarne, w kraty różnych odcieni, niebieskie i kolorów tęczowych** — i wysełają się, jak długo zapas starczy, za gotówkę lub za pobraniem pocztowem.

Kto chce nabyć rzeczywiście tanią i niezbędnie potrzebną chustkę, raczy się udać jak najspieszniej pod niżej podanym adresem. Niezbędnie potrzebnemi są te chustki wszystkim damom **w domu, na ulicy, przechadzce, w kąpielach, w ogrodzie, polu i lesie** jakoteż w **podróży** — adres:

**I. Wiener Tücher-Industrie.**

WIEN, I. Kolowratring 9.

1133 4-

---

## PASTYLKI GÉRAUDEL

Działające przez wdychanie i absorbcyją

JEDYNE PASTYLKI SMOŁOWCOWE

Wynagrodzone przez międzynarodowy sąd przysięgłych **na wystawie powszechnej 1878 r. w PARYŻU**

Wypróbowane we Francyi na mocy decyzyi ministerjalnej za przedstawieniem rady zdrowia armii

Nabyć je można u w KRAKOWIE w aptece Józefa Trauczyńskiego, w Głównym Rynku pod „Koroną“, oraz we wszystkich aptekach w Galicyi.

We Francyi u wynalazcy, A. GÉRAUDEL, Pharmacien à SAINTE-MÉNEHOULD (Marne), France.

1056 4